Szansa

VNM

Jestem młody, szarość życia tłamszę
Jestem młody, szarość życia tłamszę
Jestem młody, szarość życia tłamszę
Jestem młody, szarość życia tłamszę

Kiedyś w wywiadzie u Rawicza mówiłem, że gdybym
Zginął w wypadku, grymas twarzy byłby przeszczęśliwy
Bo miałem zajebiste życie, mógłbym zejść już niby
Ale najebani kierowcy na polskich drogach jak widać dawali mi szansę
By móc zostawić jeszcze Mini Me po sobie
Prędzej three sixty w grobie zrobię, niż to zrobię
Dwie kochanki Sokoła przejąłem
Dziś są moje, gdzieś na winklu stoję
W tył dekady półtorej solo, tam piwko robię
Banglam to z walkmana na słuchawkach za dziesięć złotych
Co mnie czeka jeszcze nie wiedziałem
Chińskie ciasteczka jadłem razem z papierkiem
Potem mój deal wbił, ale nie, nie była to szansa
Do will win tak jak niby z moją ostatnią
Nie mówię tu o boksie, ale ja pierdolę, tam planowo grany ring był
Ciekawe co tu by było gdyby
Tego już się nie dowiem i ona mi nie, nie powie
Ciekawe czy wie co robię
Zapominam już o tym jak to było gdy stoi na plaży na Karaibach
I obserwuje jak zenit płonie, zrobiłem to

Goniąc marzenia ciągle chcemy brać, chcemy brać
Goniąc już nie liczymy strat, nie liczymy szans
Za dużo tu się zmienia w nas, zmienia w nas
Za dużo zmienia nie na czas, nie na czas

Goniąc marzenia ciągle chcemy brać, chcemy brać
Goniąc już nie liczymy strat, nie liczymy szans
Za dużo tu się zmienia w nas, zmienia w nas
Za dużo zmienia nie na czas, nie na czas

Siódma klasa, pierwsze najki
Osiem na dziesięć zza łuku, do tego skarbnik
W Stanach miałbym jeszcze pionę z matmy
Tu lekarze straszą mamę że nie dotrwam osiemnastki
Urodzony z jedynką dosłownie, choć w skali Apgara to marny wynik
Miesiące w szpitalach i lata starania, niepewność, aż w końcu naprawili
Deal na chacie, psy na chacie, dobra bajka, podpisany papier
Poszło w papier, chuj w tą pracę, w domu liść na japę, ale wciąż miałem gdzi
e spać
Uzależniony od łamania własnych granic, czułem jakby ktoś krzyknął głucho "s
tart"
Z wrażenia zapomniałem jaki miał być ten plan
Ambicje, buty i przyjaźnie na jard
Wszystko żeby usłyszeć, że jej świat to ja
A miała być przecież tylko na raz
Czemu zmieniam stację jak leci Bonnie i Clyde
Czy jakbym nie spotkał tej jednej jedynej, to czułbym nadal ten wiatr?
Ile trzeba nam szans, by wreszcie zrozumieć, że miłość to nie gotowość do zm
ian?

Jestem młody, szarość życia tłamszę

Jestem młody, szarość życia tłamszę
Jestem młody, szarość życia tłamszę
Jestem młody, szarość życia tłamszę

Goniąc marzenia ciągle chcemy brać, chcemy brać
Goniąc już nie liczymy strat, nie liczymy szans
Za dużo tu się zmienia w nas, zmienia w nas
Za dużo zmienia nie na czas, nie na czas

Goniąc marzenia ciągle chcemy brać, chcemy brać
Goniąc już nie liczymy strat, nie liczymy szans
Za dużo tu się zmienia w nas, zmienia w nas
Za dużo zmienia nie na czas, nie na czas

Męciu, każda chwila to kolejna plansza
Trasa, czterdzieści siedem tysięcy kilometrów
Pierdolony wariat Knap, nie wie gdzie leci
Sam, a powtarza "Nie stój, bo szanse giną, w miejscu nie stój"
Bo gdy plączesz się w walce o prestiż
Ja kombinuję jak wyrwać się z macek bestii
Zacząłem od szczania na ryj, pomysł jest jej, więc giń szmato
Rozdziały jakieś bym skreślił
Jak kontempluję za życia stany śmierci
Cała zabawa z chlania w tym
Że królik, którego gonisz to kłamstwo, ty
Pomyśl bo warto, co szansą jest
Bo sumienie ci obwiśnie jak Dolly Parton cyc
Kto idzie z prawdą, rytm
Z gruzów moja banda zbiera się wartko
Patrz pod nogi, zobaczysz syf, my okrągły horyzont, styl
Wirujący jak Yoshimitsu i co najlepsze oni to widzą
Tutaj teza Mesa się znów potwierdza
Szefem internetu jest duch Goebbelsa
To realny świat, daje szansę nam
I mnie wkurwia w chuj jak mówisz, że nie jest tak
Masz tu milion bodźców, czyli milion opcji
Jak wybierasz najgorszą to oprzytomnij
Możesz sądzić po tym "Boże kto mi drogę powyginał?"
Mordo, ty sam – rozkmiń

Goniąc marzenia ciągle chcemy brać, chcemy brać
Goniąc już nie liczymy strat, nie liczymy szans
Za dużo tu się zmienia w nas, zmienia w nas
Za dużo zmienia nie na czas, nie na czas

Goniąc marzenia ciągle chcemy brać, chcemy brać
Goniąc już nie liczymy strat, nie liczymy szans
Za dużo tu się zmienia w nas, zmienia w nas
Za dużo zmienia nie na czas, nie na czas

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!